Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 250.000 Mp.
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 50. Sobota dnia 1 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Listy z Włoch.

(Z przewidywań wyborczych. Kandydaci rządowi. Stolica Apostolska a wybory. Kandydaci mniejszości).

Największy targ próżności skończył się dzisiaj w Rzymie. Odjechał nareszcie pociąg pospieszny, w którym się podróżuje bez ryzyka z wysłanemi naprzód sztafetami prefektów — pociąg, w którym się jedzie bez nudów i co najważniejsze, bez wydatków, owatowany, pewny, bezpłatny, wiozący 356 osób w 15 wagonach I-szej klasy. Kamień grobowy kładzie się dzisiaj na ostatnich nadziejach ostatnich aspirantów, którzy zaledwie będą mieli czas wydrapać się na inny pociąg osobowy lub towarowy, nie wiedząc jednak, czy przybędą do stacji przeznaczenia, t. j. na Montecittorio Ustawa przewiduje, że od chwili przedstawienia list wyborczych do dnia głosowania upłynie dni czterdzieści. W ciągu tych dni czterdziestu można walczyć, knuć zasadzki, intrygi, jednem słowem wszystko to, co jest używane w systemie walk wyborczych każdego kraju, nie można jednak już przedstawiać nowych kandydatów.

Nie jest rzeczą łatwą wydać sąd objektywny o wielkiej narodowej liście rządowej jako całości. Tutaj w Rzymie byli tacy, którzy oczekiwali czegoś gorszego i tacy, którzy spodziewali się czegoś lepszego; ogólne jednak wrażenie z niej wynosi się dobre. 356 kandydatów większości można według przynależności partyjnej podzielić następująco: 230 faszystów, 10 eks-popolarów, 25 demokratów, 45 liberałów. Pozostaje do klasyfikacji 46 kandydatów, z których niektórzy należą do Stowarzyszenie kombatantów i inwalidów i nie są zapisani do żadnej partji politycznej.

Dziennikarze reprezentowani są licznie; jest ich około 30.

Posłów dawnych. z poprzedniego parlamentu, pozostawionych na liście przez rząd jest zaledwie 100.

Ktoby powiedział dwa lata temu, że ludzie wówczas nieodzowni. obecnie z własnej woli usuną się w cień, a na ich miejsce wejdzie na scenę polityczną gromada młodych i zdecydowanych, którzy pragną odświeżyć powietrze zamkniętych, dusznych sal na Montecittorio? Naród włoski nie chciał widzieć ciągle tych samych osób na parlamentarnej arenie. W ostatnich wyborach z 1911 roku uczyniono eksperyment z kandydatami partji popolarów, podnosząc ich liczbę z 38 (tylu ich było po wyborach z 1909 roku) na 111 posłów. Obecnie zaś, w wyborach teraźniejszych, kiedy także w listach mniejszości jest dużo ludzi nowych. można obliczyć, że zostanie wybranych najmniej 300 posłów, którzy po raz pierwszy zasiędą na Montecittorio.

Znana jest deklaracja Watykanu w jego organie oficjalnym „Osservatore Romano“ z 7 lutego, która mówi, że „Stolica Święta, jak zawsze, tak i w obecnej walce wyborczej zamierza i oświadcza, że będzie się trzymać poza i ponad jakąkolwiek partją polityczną“.

Kardynał Laurenti, prefekt Kongregacji „dei Religiosi“ wysłał do wszystkich Generałów Zakonów okólnik, w którym zabrania **wszelkiej ingerencji księży w sprawach polit. i we współzawodnictwie wyborczem.** Wzywa następnie do przestrzegania „deklaracji autentycznej do par. 139 kodeksu prawa kanonicznego, która została sporządzona na rozkaz Piusa XI na początku jego pontyfikatu“.

A oto sekretarz Watykanu kardynał Gasparri wysyła do wszystkich biskupów włoskich okólnik kard. Laurenti'ego z dołączeniem następującej uwagi: „Posyłam W. Eksc. poniższy okólnik prefekta Kongregacji Kapłanów do Jej wiadomości i jako wzór, **aby się zechciała postarać o przestrzeganie go wśród obydwu klerów“** (zakonnego i świeckiego, przyp. Red.).

Tak tedy okólnik ten, przeznaczony na pozór tylko dla członków zakonów regularnych, obowiązuje także i cały kler świecki, stosownie do dyrektyw Watykanu.

Prasa włoska widzi w tych okólnikach wyparcie się (!) partji popolarów, ale my, nie będąc „słodkimi“ ani dla faszystów ani dla popolarów, możemy tylko sądzić, że Watykan, choć nieoficjalnie, zbliża się coraz bardziej do rządu narodowego, który w przedmiocie religji manifestuje swoje najlepsze intencje. Watykan widocznie nie chce tworzyć przeszkód na wielkiej drodze odbudowy kraju, którą z uporem rząd Mussoliniego kontynuuje.

Jakby pierwsze opowiedzi na doniosłe rozporządzenie Watykanu są sygnalizowane programy Komisji Centralnej Akcji Katolickiej (Azione Catolica) z prezydent. komandorem Colombo i Mons. Pizzardo oraz Związku włoskiego kleru z prezydentem kard. Maffi, arcyb. Pizy na czele, które są aktami serdecznego i wiernego posłuszeństwa dla instrukcyj i dyrektyw wyższych władz duchownych.

Przy wyborach posłów mniejszości obowiązuje dawny system proporcjonalny. W czasie dyskusji parlamentarnej nad reformą wyborczą stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza popolarów i socjalistów, walczyły zacięcie o uzyskanie większej liczby krzeseł, zarezerwowanych dla mniejszości. Dzisiaj jednak można zapytać: — Czy wszystkie stronnictwa. przeciwne rządowi, będą razem w. stanie zdobyć dla siebie zastrzeżonych dla opozycji 179 foteli? Przewidzieć coś pewnego w przedmiocie tak zmiennym, jak wybory polityczne, jest rzeczą trudną, ale chciałbym być prorokiem w tej grze giełdowej, jaką są wybory i powiem, że rządowi narodowemu faszystów uda się w obrębie krzeseł, zarezerwowanych dla mniejszości, uzyskać także coś dla siebie. Mówi się: kto rządzi, zwycięża...

Partja popolarów zjawia się w walce wyborczej ze 130 kandydatami we wszystkich 15 okręgach. Z tych 130 tylko 67 zasiadało już w Izbie, reszto, to ludzie nowi. Były minister Meda po bardzo długiej polemice wycofał się z walki.

Opozycja konstytucyjna przedłożyła swoje listy w 12 okręgach i złożona jest prawie wyłącznie z ludzi, którzy się rekrutują z rozmaitych kierunków demokracji. Na tej liście spotykamy kilku cennych ludzi. jak pos. Bonomi, pos. Amendola, pos. Cocco-Ortu, pos. Presutti. Również do tej grupy należy wielu masonów.

Socjaliści połączeni wystąpili do walki we wszystkich 15 okręgach. Po nich idą maksymaliści i komuniści. Stowarzyszenie „Patrja e Liberta“ nie weźmie udziału w wyborach.

Wybory będą miały zapewne przebieg spokojny. Mussolini pragnie, by wyborca był zupełnie wolny przy oddawaniu głosu, ażeby nie było żadnych wymuszań, ani gwałtów. Na ogólnem zgromadzeniu stronnictwa faszystów 30 grudnia w Palacu Weneckim, Mussolini powiedział: „Czarne koszule przygotujcie wasze bagnety, ażeby ich bronić tych, którzy pójdą głosować przeciw rządowi faszystów!“ **Polaccofilo.**

Rzym, 25 lutego.

Dymisja gabinetu belgijskiego.

Bruksela. (PAT.). Projekt konwencji ekonomicznej francusko-belgijskiej odrzucony został przez izbę deputowanych 95 głosami przeciw 79, przy ogólnej liczbie głosujących 181. **Natychmiast po ogłoszeniu rezultatu głosowania Theunis, aklamowany przez lewicę liberalną, oraz znaczną część partji prawicy, oświadczył, że ponieważ rząd stawiał w związku z tą sprawą kwestję zaufania, przeto w konsekwencji zgłosi na ręce króla dymisję gabinetu.**

Wiedeń. (PAT.). „Neue freie Presse“ donosi z Paryża: Francuskie koła polityczne są zdania, **że właściwym powodem ustąpienia gabinetu belgijskiego nie były sprawy polityki zagranicznej, lecz sprawy gospodarcze.** Wielu przyjaciół Francji w izbie belgijskiej, ze względów gospodarczych, głosowało przeciw układowi francusko belgijskiemu.

Bruksela. (PAT.). Na posiedzeniu senatu wśród głośnego tumultu Theunis zawiadomił o zgłoszonej dymisji gabinetu. W kołach politycznych sądzą, że **Theunis obejmie ponownie urząd prezydenta ministrów.**

Ochrona lokatorów uchwalona w drugiem czytaniu.

Środowa sesja sejmu po przerwie popołudniowej była dalszym ciągiem głosowania nad poprawkami do ustawy o ochronie lokatorów. Do art. XI. dotyczącego wypadków rozwiązania najmu przyjęto w punkcie 2-gim lit. a). dodatek: „chyba że zaległość powstała z powodu braku pracy, albo wogóle nędzy wyjątkowej". Przyjęto dalej następującą redakcję punktu j): „za ważną przyczynę rozwiązania najmu uważać należy nadto w wypadku podnajmu: gdy najemca dostarczy podnajemcy innego, odpowiadającego potrzebom podnajemcy i podlegającego przepisom ustawy pomieszczenia".

Punkt 5 mówi, że zrzeczenie się przez najemcę praw z tego artykułu mu przysługujących, jest nieważne. Do tego punktu przyjęto poprawkę, rozciągającą to samo i na podnajemcę.

Do art. XIV. o składzie urzędów rozjemczych przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, aby druga połowa członków była powołana z pośród najemców, względnie podnajemców, o ile ani oni sami ani też ich małżonkowie nie posiadają własnych nieruchomości miejskich.

W art. XXII. do moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych przyjęto poprawkę p. Sommersteina, aby na początku wstawić: „w sprawie o eksmisję może sąd, względnie urząd rozjemczy, z urzędu albo na wniosek pozwanego, przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu poza czas okres ustawy o postępowaniu sądowem, ustalonem aż do 6 miesięcy".

Do art. XXIII. o tej samej sprawie przyjęto poprawkę, która temu artykułowi nadaje następujące brzmienie: „Pozwany traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego, jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez państwowy urząd pośrednictwa pracy na warunkach, w danej miejscowości ogólnie przyjętych, jeżeli odmawia przyjęcia pracy w zakładach, objętych strajkiem albo lokautem. Praca powinna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada kwalifikacjom pozwanego i nie jest niebezpieczną ani dla jego zdrowia, ani moralności i jest opłacana wystarczająco według przyjętych w danej miejscowości okręgu albo zawodzie norm i nie powoduje dla pozwanego poważnych przeszkód w jego pracy zawodowej.

Przystąpiono do art. XXIV., który postanawia pobieranie od właścicieli nieruchomości podatku w wysokości 30% czynszu, płaconego przez najemców. W głosowaniu imiennem 182 głosami przeciw 117, artykuł ten został skreślony.

Do art. XXVII., normującego kwestję obowiązku właścicieli nieruchomości dokonania remontu domów, pos. Prószyński zgłosił wniosek, aby artykuł ten skreślono. W imiennem głosowaniu wniosek ten odrzucono 192 przeciw 119.

W art. XXVIII. postanawiającym, że celem dostarczenia pomieszczeń najemcom, usuniętym z budynków państwowych, oraz urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, państwo ma prawo rozporządzania pomieszczeniami, zajętemi przezeń w cudzych budynkach. Na wniosek pos. Sommersteina skreślono słowa: „urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym". Do następnego zdania tego artykułu przyjęto poprawkę pos. Prószyńskiego, skreślającą słowa: „dokonywać niezbędnych z tego powodu przeróbek" w zdaniu „w szczególności rząd państwa ma prawo bez zgody właściciela nieruchomości odstąpić te pomieszczenia w całości albo częściowo wyżej wymienionym osobom, dokonać niezbędnych z tego powodu przeróbek".

W ten sposób ukończono II czytanie ustawy. III czytanie na piątkowem posiedzeniu.

Z Rady Gospodarczej.

Wczoraj w Ministerjum Skarbu odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej, na którem omawiana była sprawa polityki płac. Zagajając obrady prezes Rady Ministrów pan Grabski stwierdził, że po stabilizacji marki polskiej poziom płac podniósł się znacznie, szczególnie uposażenie urzędników państwowych. Obecnie już obserwujemy, że pensje niższych kategoryj pracowników państwowych są u nas w złocie wyższe niż były w dawnej Austrji. Ten wzrost płac państwo ma możność kompensować przez wzrost podatków. W życiu gospodarczem natomiast, gdzie pierwszem następstwem wysokich płac zarobkowych są wysokie ceny produktów, tej możliwości niema i działają czynniki konkurencyjne, a w razie niemożności rywalizowania z sąsiadem następuje kryzys. Zasadniczo jest pożądanym wysoki poziom płac zarobkowych, gdyż gwarantuje większą konsumpcję, co leży w interesie rozwoju produkcji, oraz daje możność oszczędzania, a to leży w interesie skarbu.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po przemówieniu pana prezesa Rady Ministrów, wziął udział poseł Korfanty, Drzewiecki i prezydent miasta Krakowa Federowicz. w której stwierdzono, że istnieje u nas dysproporcja między cenami rynku wewnętrznego a zagranicznego, oraz że jest rzeczą konieczną sharmonizowanie tych cen, bez czego przemysł nasz nie byłby zdolny do eksportu. W tym celu według wyrażonych opinji należy ulepszyć metody pracy celem podniesienia jej wydajności. Ponieważ odzywały się głosy, zalecające w tym celu ustawowe przedłużenie czasu pracy za przykładem Niemiec, więc pan Prezes Rady Ministrów wyjaśnił, że przykład Niemiec, posiadających duże zobowiązania w stosunku do zagranicy, nie może być dla nas miarodajnym. W tym stanie rzeczy przedłużenie pracy możliwe jest tylko w warunkach dobrowolnej umowy między przemysłowcami a robotnikami. Jedynie w zakresie zniesienia zbyt wielkiej liczby świąt rząd w najbliższym czasie wystąpi do sejmu. Zbyt wielka ilość świąt stanowi bowiem przeżytek i zmniejszenie tej ilości uważa rząd za bardzo aktualne.

W obradach wzięli udział: pos. Stańczyk, Gdyk. Brzeski, Kostanecki, Natanson, Kempner, Drzewicki, Federowicz i min. Simon. Reprezentanci robotników dowodzili, że realne płace są obecnie niższe od przedwojennych. Przedłużenie czasu pracy obniża ich energję życiową i nie zwiększa, ale zmniejsza wydajność ich pracy. Do obniżenia cen wytworów przemysłowych nie przedłużenie pracy, ale udoskonalenie samej organizacji pracy i zmniejszenie kosztów administracyjnych przyczyni się.

Przedstawiciele przemysłu przytaczali dane statystyczne, że zarobki robotników przekroczyły poziom przedwojenny, wydajność zaś pracy skutkiem skrócenia dnia roboczego spadła. Uznają za słuszne dążenie do organizacji racjonalnej pracy w przemyśle. Przemysłowcy uważają, że doraźnym środkiem, któryby mógł obniżyć ceny artykułów wszelkich, jest tylko obniżenie kosztów robocizny.

Należy dojść do płac przedwojennych, powiększonych o wzrost kosztów utrzymania w złocie. Reasumując przebieg dyskusji, premier Grabski stwierdził, że faktyczny stan w zakresie płac robotników nie jest dostatecznie zbadany i że w okresie powojennym nastąpiło na całym świecie pewne przewartościowanie płac na korzyść robotników, a wreszcie, że i w Polsce płace muszą być nieco wyższe. Koszta utrzymania w złocie w stosunku do przedwojennych wzrosły.

Byłoby niebezpieczną rzeczą dla życia gospodarczego kraju, gdyby nasze płace były wyższe aniżeli w tych krajach, z którymi mamy kontakt na rynkach międzynarodowych.

Min. Simon zaznaczył, że ministerstwo pracy stworzyło organizację do badania wydajności pracy.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek.

DRUGIE POSIEDZENIE RADY GOSPODARCZEJ

Warszawa. (Telef. wł.) W ministerstwie skarbu odbyło się drugie posiedzenie Rady gospodarczej.

ZABEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu sejmu jako pierwszy punkt porządku dziennego wchodzi pod obrady ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, której referentem będzie pos. Puchalka (Ch. D.).

Z sejmowej komisji budżetowej.

Pożyczka Zakładów żyrardowskich. — P. P. S. żąda oddania b. min. Kucharskiego pod sąd tryb.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej, podczas debat nad budżetem Min. przem. i handlu, przy pozycji pożyczki Zakładów żyrardowskich, pos. Moraczewski (P. P. S.) wystąpił z rezolucją, domagającą się, aby Sejm oddał b. min. Kucharskiego pod sąd trybunalski za straty, jakie skarb poniósł przy likwidacji Zakładów żyrardowskich za rządów tego ministra. Dyrektor depart. Dąbrowski, tudzież pos. Kucharski z miejsca wykazali, że rzeczony wniosek niczem nie jest uzasadniony, przeciwnie panu Kucharskiemu skarb państwa zawdzięcza, iż za 47.200 tys. pożyczki niezwaloryzowanej, wyciągnął od właścicieli Zakładów żyrardowskich sumę 446.484 fr. szwajcarskich, co dało w markach 22.289.654.800

Posłowie Haraar i Rymar uważają, że wniosek Moraczewskiego jest demonstracją polityczną, ażeby zaś nikogo nie zostawić w niepewności co do sprawy Zakładów żyrardowskich, zgłoszono wniosek, ażeby komisja wybrała specjalną podkomisję dla zbadania tej kwestji. Do podkomisji tej powołano posłów Kosydarskiego (P. P. S.), Romockiego (Ch. D.), Rozmarina (żyd.) i Bartla (Wyzwolenie).

Wyprawa „Wyzwolenia" po dolary.

Emisarjuszem b. członek „Ochrany".

Warszawa. (Telef. wł.). Klub „Wyzwolenie" wydelegował wicemarszałka senatu Woźnickiego w celach agitacyjnych do Stanów Zjednoczonych. Obecnie członkowie „Wyzwolenia" otrzymali wiadomość, iż niektóre pisma amerykańskie różnych obozów podały, że Woźnicki za czasów rosyjskich był członkiem „Ochrany" (!). Z tego powodu marszałek senatu zwołał posiedzenie konwentu seniorów, któremu przedstawił przyczyny zwołania posiedzenia i twierdził, że nigdy podobnej wersji ubliżającej Woźnickiemu nie słyszał. Marszałek dodał jednak, że musi jednocześnie stwierdzić, iż dla uniknięcia wszelkich nieporozumień uważa wycieczki przedstawicieli naszych stronnictw na teren amerykański za wysoce szkodliwe dla interesów krajowych. Jeszcze bowiem w roku 1921 Związek narodowy polski w Chicago zwrócił się do marszałka z prośbą, ażeby polityków polskich wstrzymać od tych wycieczek, ponieważ przyczyniają się one do rozwydrzenia partyjnego emigracji.

Sen. Zdanowski (Zw. L. N.) zauważył, że trzeba potępić metody walki politycznej, polegającej na kalumniach, ale sposób tej walki wszedł w zwyczaj nietylko w Ameryce.

Poseł-zdrajca.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Jakowluk (biał.), który był swego czasu oskarżony o propagandę antypaństwową, uprawianą wspólnie z rządem kowieńskim i białoruskim rządem Łastowskiego — uciekł do Gdańska.

REORGANIZACJA WŁADZ SKARBOWYCH NA TERENIE MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj odbył premjer Grabski konferencję z dyrektorem lwowskiej Izby skarbowej Weinfeldem, na której zaprojektowano zniesienie istniejących w Małopolsce dyrekcyj okręgów skarbowych, a pozostawienie jedynie inspektoratów skarbowych, a to w celu ujednostajnienia administracji skarbowej na terenie Kongresówki i Małopolski.

Charakterystycznem jest, że w tym ostatnim wypadku jest zamierzone przystosowanie dzielnicy o wyższym poziomie administracji skarbowej do dzielnicy niżej pod tym względem stojącej. co niewiadomo, czy będzie w skutkach swych korzystnem.

ROKOWANIA Z URZĘDNIKAMI BANKOWYMI W WIEDNIU BEZ REZULTATU.

Wiedeń. PAT. Rokowania celem zażegnania strajku urzędników bankowych zostały wczoraj wieczorem przerwane, albowiem okazała się niemożliwość dojścia do rezultatu. Różnice zdań dotyczyły dwóch ważnych kwestyj, a mianowicie podwyższenia płacy i sprawy podziału służby kasowej. Kanclerz Seipel, który podjął się pośrednictwa w rokowaniach, oświadczył, że dalsze konferencje są bezcelowe. Ks. Seipel wyraził nadzieję, że rokowania będą wkrótce podjęte

Dookoła nacjonalizmu.

V. Nacjonalizm i katolicyzm.

W brukselskiej „Revue catholique", polemizując z belgijskimi nacjonalistami, napisał jej redaktor ks. Van den Hout, że „nacjonalizm będzie najbliższą herezją, którą Kościół w przyszłości potępi". Ten ostry sąd i wyrok potępienia nie może oczywiście obciążać Kościoła, jako instytucji religijnej; pozostaje własnością wyłączną sędziego. — dodajmy — niepowołanego sędziego. Czy jednak katolicyzm może być obojętnym wobec zasady nacjonalistycznej w życiu politycznem? **Czy katolicka kultura polityczna może jej bez sprzeciwu udzielać poparcia?**

W poprzednich artykułach podkreśliliśmy kilka momentów, stanowiących najbardziej bijące w oczy objawy nacjonalizmu: egoizm narodowy w sferze moralności politycznej. — imperjalizm narodowy w stosunkach międzynarodowych, — usprawiedliwienie gwałtu, jako środka do celu, — materjalistyczny pogląd na kwestję społeczną! Stawiają one nacjonalizm w niejasnej sytuacji do katolickiej kultury polit. Pierwszy z nich odrzucił nawet ks. Lutosławski, propagując t. zw. nacjonalizm względny, dlatego tylko, że jako teołog katolicki widział całą przepaść dzieląca zasadę egoizmu narodowego od katolickiej normy moralnej opartej o Boski Absolut. Drugi godzi w chrześcijańską koncepcję społeczeństwa i prawa międzynarodowego, o której Yves de la Briere mówi, że jest gotową już od 13 wieku, a którą w swoich encyklikach przypomniał Leon XIII. Trzeci w 64 propozycji Syllabusa (że akt kryminalny, popełniony z miłości Ojczyzny, jest moralny) został oficjalnie potępiony. Ostatni zaś stoi w otwartej sprzeczności z poglądami wypowiedzianymi przez Leona XIII. i zasadami przyjętemi przez chrześcijańskie nauki społeczne.

Poza tem nacjonalizm popada częstokroć z katolicyzmem, z Kościołem w konflikt na polu czysto religijnem! Jego zasada egoizmu narodowego pcha go w kierunku wyzyskiwania wielkich wpływów moralnych Kościoła do celów politycznych; stąd u niego dążność do uczynienia z Kościoła narzędzia politycznego i posługiwania się jego organizacją do celów nacjonalistycznych.

Wstrząsają obecnie naszem społeczeństwem wiadomości o losie polskości na Litwie. Jest przykrem, że Demokracja chrześcijańska, rządząca na Litwie, nie różni się niczem prawie od czysto nacjonalistycznych partyj. Ale najprzykrzejszem dla nas jest to, że do walki z polskością dał się użyć kler litewski, a — jak prasa donosi — i biskup kowieński.

Drugi analogiczny ośrodek nadużywania Kościoła do wynaradawiania polskiego żywiołu, znajdujemy w Stanach Zjednoczonych. Biskupi Nowego Jorku i Buffalo w znany sposób targnęli się na prawa narodowe polskiej emigracji. A choć w jednym i drugim wypadku akcję nacjonalistyczną prowadzą dostojnicy kościelni, nikt nie powie, że ona dlatego jest katolicką i z zasadami Kościoła zgodną.

Poza tem tam, gdzie katolicyzm nie idzie po linji egoizmu narodowego, nacjonalizm dąży do tworzenia t. zw. narodowych kościołów. Dziwnie się u nas tylko złożyło, że protektorami naszego „narodowego kościoła" byli zdeklarowani internacjonaliści, jak pos. Czapiński i inni. W Bawarji ruch ten popierał Hitler i Ludendorf, nacjonaliści, — podobnie w Czechach i Rumunji; „narodowe" cerkwie są dzieckiem nacjonalizmu.

Wobec tego, jeśli nie można pochwalać kategorycznego wyroku ks. Van den Hout'a, to go można rozumieć! Nacjonalizm bowiem przecina w pewnych razach linję akcji katolicyzmu!

Chrześcijaństwo ma swój pogląd na rozwój i przeznaczenie narodów. Cechuje go pewien uniwersalizm, jak mówi Foerster, t. j. dążność do traktowania spraw ogólnych z ogólnego punktu widzenia. Ceni i respektuje prawa narodu, miłość Ojczyzny w jego etyce zajmuje miejsce wśród cnót nadprzyrodzonych! Ale jego horyzonty nie kończą się na granicach jednego narodu, czy państwa! Patrzy na ludzkość całą. W każdym narodzie widzi wartościowego członka Wielkiej Rodziny. W konfliktach więc międzynarodowych jego zdaniem — jak trafnie zauważył Reynold — nie może być stanowiska włoskiego, niemieckiego, czy francuskiego, a tylko — ludzkie, jedynie sprawiedliwe i z wymaganiami życie zgodne.

St. D.

„Biskup kowieński przeciw polskośc

Podaliśmy już poprzednio kilka dowodów nadużywania Kościoła przez litewskie duchowieństwo do akcji antypolskiej. Wynikły stąd takie przykre zajścia, jakie zdarzyło się np. w kowieńskim kościele św. Trójcy, gdzie Litwini sterroryzowali śpiewających po polsku i na polskiem nabożeństwie katolików.

Obecnie przynosi znów prasa warszawska rzekome oświadczenie biskupa kowieńskiego, ks. Karewicza, złożone w odpowiedzi Polakom, skarżącym się na prześladowanie polskości w kościołach. Biskup Karewicz — pisze „Dzień polski", organ realistów-ziemian — miał uznać za święty obowiązek duchowieństwa katolickiego na Litwie walczyć przeciwko polskości i naprawiać winy poprzedników swoich, przy pomocy których wprowadzono mowę polską na Litwie... „Wy mieszkacie na Litwie i każdy z was musi mówić i modlić się w kościele litewskim. Macie szkoły polskie, choć tego nie jesteście warci; macie nawet gimnazjum polskie, utrzymywane za środki z Warszawy; jeżeli rząd toleruje takie rzeczy, to my dostojnicy Kościoła na Litwie, nie możemy tego znieść i z podwójną energją walczyć będziemy przeciwko polskości na Litwie".

A dalej oświadczył biskup Karewicz:

„Naszem zadaniem jest prowadzić kategoryczną walke przeciwko polskiej mowie, aby litewskiemu duchowieństwu nikt w przyszłości winy nie przypisywał, a wierni muszą się pogodzić z takiem postepowaniem duchowieństwa i uczyć się po litewsku mówić i modlić. Ktoby był przeciwny takiemu poglądowi, może lepiej nie chodzić do kościoła".

Ani na chwilę nie przypuszczamy, by biskup katolicki mógł podobne oświadczenie złożyć nawet w tym wypadku, gdyby przed nim stały nie ofiary szowinizmu narodowego, ale jego agenci. Oświadczenie to jest tak potworne w swej treści, że musimy w interesie polskości i katolicyzmu żądać kategorycznie i stanowczo zbadania jego autentyczności. Jest to w pierwszym rzędzie obowiązek naszego rządu, który swoją troską winien otaczać polskość wydaną na łup najbezwzględniejszego nacjonalizmu Litwinów.

Polska prasa kowieńska poświęca tej sprawie dużo miejsca; rzecz jasna, nie może wszystkiego powiedzieć. To jednak, co podaje, stwarza ponury obraz ucisku polskości przez rząd litewski, szowinistyczne żywioły litewskie i biskupa kowieńskiego.

W związku np. z wypadkami w kościele pokarmelickim w Kownie, z niedopuszczaniem do polskich nabożeństw, ustalono, że bojówka, która terroryzowała Polaków, składała się z osobników obcych ludności parafji. Parafjanie, Polacy i Litwini, żyją ze sobą na stopie zupełnie przyjaznej. Pogrom polszczyzny w kościele zorganizowany został przez nieliczną, lecz zuchwałą bandę, która nigdy nic wspólnego z życiem parafji nie miała. Twarze tych wandali widziano po raz pierwszy w kościele. Prasa wyrażając obawy, aby wypadki kowieńskie nie stały się wstępem do dalszych tego rodzaju wystąpień, zwraca się do władz rządowych duchowieństwa z prośbą o ukrócenie ekscesów.

Fundacja kórnicka.

Świeża fundacja przedstawicieli jednego z najbardziej zasłużonych arystokratycznych rodów, Zamoyskich, utworzona na rzecz państwa polskiego jest iście królewskim darem! Stanowi ona tak zw. fundację Kórnicką, ujętą w „Statut zakładów kórnickich", oparty na wielkich dobrach Kórnik w powiecie Śremskim i Zakopane w Tatrach, obejmujących razem około 15.000 ha ziemi i lasów. Na majątki te składa się 19 poszczególnych dóbr i folwarków w powiecie Śremskim, w powiecie Średzkim, Poznańskim zachodnim, tudzież pałac Działyńskich w Poznaniu, przy Rynku Nr. 78, znany jako dom „Pod Pelikanem". W obrębie Tatr dobra Zakopiańskie, położone w gminach: Bukowina, Kościeliska, Brzegi i Zakopane, z połową własności Morskiego Oka. Na tem ostatniem terytorjum istnieje znana oddawna szkoła gospodarstwa domowego w Kuźnicach, założona przez Marję hr. Zamoyską, oparta na odrębnym statucie, z którego mocy obecnie przełożoną szkoły jest p. Justyna Załeska.

Do fundacji należy też pałac w Kórniku, monument historyczny i zawierający przepiękne i bogate muzeum zarówno w zakresie sztuki, jak i zbiorów broni, oraz cenną i doborową bibljotekę, częściowo już staraniem hr. Zamoyskiego uporządkowaną. Pałac ten otoczony jest parkiem, obejmującym 100 morgów.

Parcele i domy w Zakopanem oraz domy w mieście Kórniku dopełniają podstawy nieruchomej tej wspaniałej fundacji.

Fundacja przewiduje: utrzymanie zakładu gospodarstwa wiejskiego dla kobiet w Kuźnicach (obecnie 106 pensjonarek); założenie szkoły średniej dla chłopców; założenie i utrzymanie instytutu badania drzew w Polsce; utrzymanie pałacu i ogrodów kórnickich w charakterze muzealnym dla pielęgnowania pamięci o najdzielniejszych synach Polski; krzewienie zasad współdzielczości w zakładach i wśród włościan z dóbr należących do fundacji; pomoc materjalną dla kształcącej się młodzieży; prowadzenie bibljoteki w Kórniku; ulepszanie stanu majątków fundacyjnych.

Władzę naczelną fundacji stanowi komitet, w skład którego stale wchodzą: książę-biskup krakowski, delegat Ministerstwa Oświaty, dwóch przedstawicieli Krakowskiej Akademji Umiejętności: humanista i przyrodnik, dwóch przedstawicieli Kasy im. Mianowskiego, prezes oraz czterech członków, wyznaczonych przez wydział związku Zamoyskich, mającego teraz siedzibę swoją w Poznaniu. Kuratorjum wybierze trzech komisarzy fundacji, którzy stanowić mają jej właściwy zarząd i mogą być zmieniani co trzy lata. Prezes, wybrany z pośród tych trzech komisarzy, będzie reprezentantem całej instytucji fundacji na zewnątrz. Tak zorganizowany zarząd mianuje naczelnego dyrektora, administratora fundacji oraz kierowników poszczególnych jej instytucyj.

Skromni ofiarodawcy, p. Wład. Zamoyski i jego siostra, Marja, zastrzegli sobie jedynie dożywotnie posiadanie dotychczasowych mieszkań w Kórniku i Zakopanem, złożonych każde z jednego pokoju, oraz utrzymanie na stole „kawalerskim" urzędników i pracowników fundacji, tudzież użytkowanie wózka dworskiego i 100 centnarów żyta rocznie.

Przedstawiciele arystokratycznego rodu dają lekcję patrjotyzmu.

Z ruchu chrześć. robotniczego.

Zebranie robotników salinarnych w Wieliczce.

Na walnem dorocznem zgromadzeniu chrześć. Związku górników salin w Wieliczce, odbytem pod przewodnictwem prezesa A. Jurka w niedzielę 24 lutego 1924 r., po przedłożeniu sprawozdania rocznego, wybraniu nowego wydziału i delegatów do rady okręgowej w Krakowie, tudzież po wyczerpującem omówieniu spraw aktualnych, przyczem zabierali głos pp. Kłapa, Nawrot, Malicki, Okoński, ks. katech. M. Selwa i inni, — uchwalono następujące rezolucje:

Walne Zgromadzenie chrześć. górników, odbyte w Wieliczce dnia 24 lutego 1924 r., uchwala:

1) Z powodu ograniczenia pracy w państwowej salinie wielickiej do czterech dni w tygodniu, zgromadzeni apelują do posłów Chrześć. Demokracji, aby interwenjowali u Rządu w kierunku szybkiego zaradzenia temu stanowi rzeczy, przez rychłe przywrócenie normalnych warunków pracy.

2) Ze względu na zamierzone wydalanie robotników z saliny wielickiej, zgromadzeni zwracają kompetentnym czynnikom uwagę, że:

a) w pierwszym rzędzie należy zredukować nieproporcjonalnie wielką liczbę urzędników i wogóle etatowych funkcjonarjuszy salinarnych, których liczba około 100 na 1.900 robotników saliny wielickiej jest absolutnie za wielką, zwłaszcza, że w tym dziale jeszcze nie było wcale redukcji;

b) powtóre, należy przyspieszyć wprowadzenie w życie ustawy emerytalnej i prowizyjnej dla robotników państwowych przedsiębiorstw, aby starsi górnicy, wysłużeni w salinie, a zabezpieczeni pensją emerytalną, mogli być z pracy zwolnieni.

3) Zgromadzeni protestują przeciwko próbom zniesienia 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle

i apelują do posłów Ch. D. o energiczną obronę tego stanowiska.

4) Zgromadzeni domagają się użycia przez Rząd wszelkich środków represyjnych na przemysłowców i fabrykantów, celem zmuszenia ich do otwarcia zamkniętych fabryk i kopalni — i energicznego zlikwidowania sztucznie wywołanego bezrobocia, a następnie do zniżenia cen produktów przemysłowych i kopalnianych.

Konferencja Chrześć. Związ. Zaw. w Katowicach.

Dnia 25 lutego 1924 r. w Katowicach odbyła się konferencja delegatów Związków Górników i Metalowców Chrześć. Zjed. Zawodowego przy udziale posłów Chrześć. Demokracji, jak pp. Kędzior, Skowronek, Ks. Mateja i t. d. Po wygłoszonych referatach o sytuacji, rozpatrywano szczegółowo w dyskusji sprawy: 8-godz. dnia pracy, obniżania i zwaloryzowania zarobków, urlopów robotniczych, załatwienia ustawodawczego kwestji inwalidzkiej i t. p. Konferencja uchwaliła następujące rezolucje:

I. Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciw tendencjom pracodawców **przedłużania czasu pracy** w przemyśle górnośląskim.

II. Zebrani proszą posłów Chrześć. Demokr., aby założyli bezwzględny protest u czynników miarodajnych przeciwko uchwale przywódców Z. Z. P. i Związków niemieckich łącznie z P. Ministrami Przemysłu i Pracy, przedłużającej czas pracy do 8 i pół godzin na dobę.

III. Konferencja prosi pp. posłów Chrześć. Dem. o interwencję u rządu, by bez zezwolenia Wyższego Urzędu Górniczego i Wydziału Przemysłu i Handlu nie było wolno pracodawcom przyjmować robotników i urzędników obywateli niepolskich. A zatrudnionych już robotników i urzędników obywatelstwa niepolskiego natychmiast pozwalniać by ich miejsca mogli zająć obywatele polscy.

IV. Zważywszy, że przedsiębiorcy zwaloryzowali cenę za węgiel i inne produkty przemysłu śląskiego, konferencja wzywa posłów Chrześć. Dem. do podjęcia starań celem zwaloryzowania również zarobków robotniczych.

V. Ponieważ po kopalniach i hutach uprawiają przedsiębiorcy agitację za zniesieniem Rad Zakładowych, konferencja prosi posłów, aby wpłynęli na Rząd Polski, by Rady Zakładowe w przemyśle śląskim utrzymać nadal, z tem zastrzeżeniem, aby radcom załogowym nie wolno było w sprawowaniu swych funkcyj uprawiać agitacji partyjnej i politycznej.

VI. Ponieważ w innych częściach Polski istnieje prawo o urlopach robotniczych, konferencja domaga się od Sejmu Polskiego rozciągnięcia tej ustawy na Górny Śląsk.

Z życia młodzieży.

Zjazd młodzieży kresowej.

Drugi zjazd przedstawicieli Organizacji Polskiej Młodzieży akademickiej z kresów wschodnich odbył się w Krakowie w dniach 24 i 25 bm. przy udziale 12 delegatów z różnych środowisk uniwersyteckich. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Anny. O godz. 12 w sali Rady Powiatowej odbyła się inauguracja zjazdu, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele duchowieństwa, władz, profesury, Związku Ziemian i innych organizacyj społecznych, starsze społeczeństwo kresowe oraz przybyła tłumnie młodzież akademicka. Zjazd otworzył prezes Koła Kresowego w Krakowie kol. Ryglewicz, poczem przemawiali: ks. biskup Nowak, prez. Rolle, prezes Akad. Um. Morawski, prof. Kallenbach, kurator koła Załęski, Rouppert, przedstawiciel Związku ziemian dr Chmielewski i t. d. Przemówienia podkreślały groźny stan sprawy kresowej oraz nadzieje pokładane w młodzieży kresowej przez całe społeczeństwo.

Na pierwszem posiedzeniu plenarnem obrano prezydjum zjazdu i dwie komisje: organizacyjną i ideową, wysłuchano i przedyskutowano referaty: p. Krasickiej „O program naszej pracy na kresach“, p. Bukowińskiego „Zadania administracji państwowej na kresach wschodnich“ i przyjęto do wiadomości sprawozdania z pracy.

Na drugiem posiedzeniu plenarnem odbytem w poniedziałek, przyjęto 16 wniosków, opracowanych przez komisję organizacyjną oraz wysłuchano referatu p. Górskiego „Organizacja polskości na kresach“. Komisja ideowa po bardzo ożywionej dyskusji uchwaliła dwa wnioski zasadniczego znaczenia o pracy nad rozwojem polskości i o szkodliwości rozbicia partyjnego na kresach, poczem odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne, na którem wybrano Akad. Wsch.-Kresowy Komitet Wykonawczy w składzie: prezes Horczak, wiceprezes Korzon, członkowie: Majewski, Litowtówna, Pawłowski, Bronowski. — Zjazd zamknął przewodniczący p. Narbutt. Wieczorem odbyło się urządzone przez Akad. Koło Kresowe pod protektoratem hr. Bnińskiej zebranie towarzyskie.

Komuniści przed sądem.

Drugi dzień rozprawy.

„OBRACAJMY SIĘ W PRAWDZIE“.

Dzięki znakomitemu opanowaniu materjału, a szybkiej orjentacji i bystremu zmysłowi spostrzegawczemu przewodniczącego r. **Markiewicza**, rozprawa przeciw Sierankiewiczowi i tow. w sądzie okr. karnym w Krakowie **postępuje rychło naprzód.** Przewodniczący dopuszcza wszystkich świadków zarówno dowodowych, jak i odwodowych, dzięki czemu **żaden szczegół nie zostaje wątpliwy**, a tem samem sprawa zyskuje na przejrzystości i uwypukleniu wszystkich faktów. Zeznania świadków wypadają przeważnie **bardzo obciążająco dla oskarżonych.** Nie na rękę to obrońcom: Heskiemu, Rosenzweigowi i Fensterblauowi, którzy urządzają sobie formalne wyścigi w obsypywaniu świadków pytaniami, chwytają się rozpaczliwie każdego zeznania dwuznacznego, w najmniejszem niezdecydowaniu świadka upatrują potężne atuty, które w formie — często grubo niewłaściwej — wysuwają w uwagach do trybunału.

Z niemiłą a zasłużoną repliką ze strony przewodniczącego spotyka się adwokat dr Rosenzweig. Mianowicie przy przesłuchiwaniu córki Knapowej Adeli radca Markiewicz zauważa, że w czasie rewizji znaleziono w jej mieszkaniu kilka broszur, traktujących o procesie komunistów we Lwowie. Przewodniczący zwraca uwagę na charakterystyczny szczegół wykrycia kilku takich samych broszur, co dr Rosenzweig stara się sprostować twierdzeniem, że broszury stanowią lekturę kilkutomową. Przewodniczący rozpakowuje pakę papierów, wyjmuje z niej plik broszur i wykazuje bezpodstawność twierdzenia p. Rosenzweiga, „Obracajmy się w prawdzie“ kieruje przewodniczący pod adresem obrony, która uwagą tą czuje się mocno zafrasowana; dr Heski stara się nadać incydentowi tło żartobliwe, mówiąc z uśmiechem: „pan przewodniczący trzyma nas krótko“.

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE?

Świadek Wcisło, funkcjonarjusz urzędu akcyzowego opisuje szczegóły towarzyszące przytrzymaniu Grzybowskiego na dworcu kolei w Krakowie. Grzybowski przyjechał pociągiem warszawskim, a chcąc uniknąć czujności organów kontrolnych czekał na peronie aż do nadejścia pociągu osobowego z Tarnowa, sądząc, że jako podróżny z okolic Krakowa nie będzie tak pilnie kontrolowany, jak pasażer z Warszawy. Omylił się jednak, to też widząc niefortunny obrót sprawy, chciał kosz pozostawić w rękach kontrolora, a sam umknąć. Dalsze opowiadania Wcisły pokrywają się z aktem oskarżenia. Następnie składają zeznania **ajenci policji oraz komisarz Karcz, którzy kreślą** obraz rewizji w domu Sierankiewicza i Knapowej, szczegóły znane z aktu oskarżenia, dla podsądnych bardzo obciążające.

Świadek Rudnicki, robotnik, liczący lat 21, **druzgocze zeznaniami osk. Strzeleckiego i Sierankiewicza.** Świadek podaje, że w dniu 16 listopada ub. roku został przytrzymany późnym wieczorem na ulicy przez posterunkowego za brak dowodu osobistego i odstawiony do aresztów pod telegrafem. Na drugi dzień koło 2 popoł. przyprowadzono do celi jakiegoś „faceta“ — jak się później dowiedział Strzeleckiego — który rozwodził się szeroko o przyczynach swego aresztowania. Opowiedział wówczas, że przyjechał do Krakowa z bibułą komunistyczną dla Sierankiewicza, **że stoi na usługach partji komunistycznej za wynagrodzeniem 20 miljonów marek miesięcznie, że w związku komunistycznym, który go wysłał, można otrzymać fałszywe paszporty** i t. d. „Kilka narodów zostało zgnębionych przez bolszewików“ — ciągnie dalej Rudnicki — toteż postanowiłem nie przepuścić mojemu współaresztantowi; wieczorem po wypuszczeniu mnie z aresztów poszedłem do kom. Karcza, któremu też opowiedziałem o całem zajściu w celi.

Świadek Jakubowski, urzęd. pryw. Towarzystwa franko-włoskiego w Dąbrowie górn., pozostający obecnie w areszcie śledczym pod zarzutem zbrodni oszustwa na szkodę Towarzystwa, zeznaje niekorzystnie dla Sierankiewicza. Świadek przebywał w kaźni więźniów politycznych przez 10 dni i w tym czasie zetknął się z Sierankiewiczem, który podejrzywając go, że jest konfidentem policji, odnosił się do niego wprost wrogo i groził, że kiedyś odpokutuje za donosy. Sierankiewicz nie krył się z **entuzjazmem dla komunistów, sławił ich urządzenia społeczne**, a dysputując ze współwięźniami o rozruchach listopadowych miał **zachwalać zbrodnię na ułanach.** Przy łamaniu opłatkiem w wieczór wigilijny Sierankiewicz — według twierdzenia Jakubowskiego — odmówił z drwinami uczestnictwa w tej uroczystości, przyczem wyraził się, że pluje na podobny zabobon. Zawezwani następnie na rozprawę jako świadkowie, współwięźniowie Sierankiewicza: Wazger, Kornicki, Reiman i Jaworek **przeczą** słowom Jakubowskiego; wzajemna konfrontacja wywołuje **żywą** dysputę świadków, którzy **obstają** wytrwale przy swoich zeznaniach.

Świadek komisarz Wroński opisuje szczegółowo ruch komunistyczny na terenie województwa krakowskiego oraz działalność Sierankiewicza i Knapowej. Świadek **określa Sierankiewicza jako jednego z najczynniejszych działaczy komunistycznych**, omawia jego akcję prasową za pośrednictwem „Pługa“, przyczem zwraca uwagę, że pismo to stojące na usługach partji komunistycznej, wysyłane jest w ilości kilkuset egzemplarzy głównie w okręg Dąbala **bezpłatnie!** Wreszcie zeznaje matka Knapowej **Kapciuchowa**, 76-letnia staruszka oraz jej wnuczka **Adela Tymofijczuk Knapówna.**

O godz. 2 pop. przewodniczący zamyka rozprawę. Przyspieszenie zamknięcia powoduje omdlenie jednego z sędziów przysięgłych. Dzisiaj przesłuchanych będzie jeszcze dwóch świadków, dalej odczytanie aktów, przemówienia: prokuratora, obrońców, resume przewodniczącego, poczem przysięgli otrzymają pytania. Wyrok nastąpi prawdopodobnie dzisiaj późnym wieczorem.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Żydzi na uniwersytecie w Wiedniu.

Senat uniwersytetu wiedeńskiego uchwalił ograniczyć ilość studentów-żydów i w tym celu utrudnił przyjmowanie żydów rosyjskich i wogóle wschodnich. Wszyscy już przyjęci słuchacze nadzwyczajni z krajów wschodnich (to znaczy żydzi) zostaną wykreśleni po II semestrze.

Wielkopolska objęła opiekę nad Wołyniem.

Poznańskie objęło opiekę narodową nad Wołyniem. Ma ono dostarczać książek do bibljotek, pomocy kulturalnej i materjalnej. W ten sposób żywioł polski na Wołyniu nie zostanie zdany na własne siły, ale mając stałe pomoc z Zachodu, będzie mógł rozwijać intensywną działalność. Przykład Wielkopolski winny jaknajrychlej naśladować inne dzielnice, obejmując opiekę nad ziemiami kresowemi.

Stinnes zagarnia przemysł polski.

W sferach finansowych i przemysłowych Łodzi krążą uporczywe pogłoski, że większa część akcji jednego z większych banków łódzkich, oraz wielka fabrykę wyrobów włókienniczych w Warszawie zakupił w tych dniach znany przemysłowiec, p. D., który — jak twierdzą wtajemniczeni — działa z ramienia koncernu Stinnesa.

Zamach bombowy w Łodzi.

Onegdaj nieznani zbrodniarze rzucili granat ręczny pod mieszkanie prezesa Związku Przemysłowców. Dra Barcińskiego. Wybuch spowodował uszkodzenie muru, oraz wybicie kilku

szyb, nie pociągając za sobą żadnych strat w ludziach. Komisja śledcza prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zamachu.

UTRUDNIENIA W RUCHU KOLEJOWYM Z POWODU OSTREJ ZIMY. W Dyrekcji krakowskiej i katowickiej silne mrozy utrudniają pracę przetokową. W Dyrekcji gdańskiej podjęty został ruch na zamkniętych dotychczas, z powodu zasp śnieżnych, linjach drugorzędnych. W Dyrekcji stanisławowskiej podjęto ruch ogólny na szlaku Kopyczyńce—Husiatyn i Pałanicze—Tłumacz. W Dyrekcji lwowskiej na linji Tarnopol—Łanowce, oraz na szlaku koleji wąskotorowej Przeworsk—Dynów ruch jest nadal zamknięty.

WYPADEK KOLEJOWY zdarzył się wczoraj w okręgu Dyrekcji warszawskiej. Mianowicie pociąg idący z Wołomina wpadł na pociąg wyjeżdżający ze stacji Tłuszcze i uszkodził siedm wagonów. Ofiar w ludziach nie było.

OLBRZYMIE DEFICYTY TRAMWAJU W WARSZAWIE. „Echo Warszawskie“ donosi, że tramwaj warszawski daje obecnie 500 miljardów deficytu miesięcznie, wobec nieuwzględnienia ostatniej podwyżki 32%.

OPIEKA KULTURALNA NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ. We środę odbyło się w Warszawie walne zebranie doroczne Towarzystwa opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. A. Mickiewicza. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły, wybrano do zarządu w miejsce ustępujących: ks. Szlagowskiego, L. Kronenberga, P. Drzewieckiego, J. Witkiewicza, oraz Temlera, a jako zastępców: adw. T. Bojanowicza, J. Jędrzejewskiego, ks. Maciejewicza, Suchowiaka, Erazmową Piltzową i Orzeckiego.

OGRANICZENIE UŻYWANIA SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH. Minister Sikorski wydał zarządzenie, ograniczające używanie samochodów wojskowych dla przewożenia pań; nie mogą być nawet używane w tym wypadku samochody ministerjalne. Szefowie departamentów nie mają prawa używać samochodów od godz. 17—7.

ZMIANA W STATUCIE WOJSK. SĄDÓW HONOROWYCH. Minister Sikorski w rozkazie dziennym zażądał, aby statut sądów honorowych zmienić w ten sposób, aby w razie udowodnienia, że dany oficer należy do tajnego związku, mogła być orzekaną tylko kara wykluczenia.

RAUT DLA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO urządza Prezydent Wojciechowski w dniu 1 marca, w pałacu Łazienkowskim.

WYROK ŚMIERCI NA MATKOBÓJCĘ. Przed sądem przysięgych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Iwanowi Hrynykowi, rolnikowi z Macoszyna (w pow. żółkiewskim), który w czerwcu r. z. w bestjalski sposób zamordował swą 50-letnią matkę, oburzony tem, że cofnęła akt darowizny ziemi dla syna, rozżalona złem obchodzeniem się z nią. Skazano go na karę śmierci.

IMPERATORIA BREVITAS. Minister Sikorski wydał rozkaz, by referaty i korespondencja wojskowa redagowane były krótko, prostym stylem bez obcych naleciałości biurokratycznych. Rozkaz przyszedł w samą porę. Niestety, sam gen.. Sikorski w swym pierwszym rozkazie i w swej niedawnej mowie dał fatalny przykład napuszoności, rozwlekłości i zawiłości stylu, dalekiego od „imperatoria brevitas“, jaką odznaczać się powinien styl wojskowy.

POLITYCZNA PODRÓŻ POSŁA DZIDUCHA. „Chłopska Sprawa“ donosi, że do Ameryki wyjechał z ramienia stronnictwa Okoniowców poseł Dziduch, który ma prowadzić tam agitację wśród kolonji polskiej.

NOWA SZTUKA ŁUNACZARSKIEGO. W teatrze Małym w Moskwie odbyła się pierwsza próba nowej sztuki, napisanej przez komisarza oświaty, Łunaczarskiego. Tytuł sztuki: „Podpałacze“. Fabuła osnuta jest na tle ruchu komunistycznego jednego z południowo-zachodnich państw. Sztuka uchodzi za jedną z najlepszych prac scenicznych autora.

Sprawy miejskie.

Zniżka cen pieczywa w lutym.

W ciągu lutego b. r. ceny pieczywa i mięsa, regulowane przez miejską Komisję cennikową, uległy **kilkakrotnej zniżce** i tak: dnia 1 lutego cena 1 kg chleba obniżoną została z 550 na 525 tys., 6-go na 490, a w kilka dni później na 440 tys. Odtąd, t. j. przez 3 tygodnie, cena 440 tys. utrzymała się na niezmienionej wysokości. **W czasie od 13—20 b. m. obniżyła Komisja dwukrotnie ceny mięsa, a to raz z 3.300 tys. za 1 kg. wołowiny na 3.200, drugi raz z 3.200 na 3000 tys.;** cielęcina w tym czasie potaniała z 2.800 na 2000 tys. Zaznaczyć należy, że **w miesiącu styczniu podwyżka cen pieczywa in plus następowała w okresach parodniowych 13 razy** i w stosunku do cen grudniowych **wzrosła o 150%.**

Komisja parytetyczna.

W sobotę 1 marca zbiera się w województwie komisja parytetyczna, regulująca wzrost drożyzny w Krakowie. Ceny towarów według pobieżnego obliczenia obniżyły się, procent zaś zniżki ustali powyższa komisja pod przewodnictwem radcy województwa p. Wajdowskiego.

Akcja R. K. B.

Wedle listu pasterskiego urządzili Księża Proboszczowie składki po kościołach na rzecz biednych, które w wielu miejscach wydały plon bardzo piękny. Kwoty te zebrane czy jednorazowo, czy też na kilku nabożeństwach oddane zostały do rozporządzenia komitetom złożonym z kilku znanych ze swej uczciwości i cieszących się ogólnym szacunkiem parafjan pod przewodnictwem ks. Proboszcza. W niektórych miejscowościach utworzyły się stałe organizacje dobroczynne, a można mieć nadzieję, że z czasem utworzą się Towarzystwa św. Wincentego lub podobne jemu chrześcijańskie organizacje wspierające ubogich, a przedewszystkiem przyzwyczajające ludność do wykonywania czynnego miłosierdzia i na tej podstawie jednoczące ludność danej parafji w duchu prawdziwie Chrystusowym.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Krakowski Stieglitz rzuca się na organa kontrolne na granicy.

Organa lotnej brygady wywozowej w Krakowie, przeprowadzające kontrolę na granicy, przytrzymały licznych osobników — samych żydów — za liczne przestępstwa. Między nimi aresztowano Salomona Grossa z Białej i Salomona Mandelbauma z Chrzanowa, którzy uchylali się od dłuższego czasu od służby wojskowej i poszukiwani byli listami gończymi, oraz Chaskla Landaua, spekulanta walutowego. W czasie kontroli podróżnych kilkanaście osób, podejrzanych o przemytnictwo obcych walut, **stawiło opór i rzuciło się na organa policyjne, skutkiem czego udaremniono przeprowadzenie rewizji. Jednego z tych osobników, Jakóba Stieglitza z Krakowa, aresztowano.**

Kraków, 29 lutego.

WISŁA POKRYŁA SIĘ ZNOWU LODEM. Z powodu długotrwałych mrozów Wisła pod Krakowem zamarzła na całej długości, z wyjątkiem odcinka między Starym a III-cim mostem. Grubość lodu jest dosyć znaczna.

STRAJK URZĘDNIKÓW W ODDZIAŁACH POWSZ. BANKU KRED. Onegdaj wybuchł w Powszechnym Banku kredytowym we Lwowie i oddziałach w Krakowie, Bielsku, Borysławiu i Drohobyczu strajk urzędników na tle ekonomicznem. Płace urzędników tej instytucji obracają się w granicach od 69.000.000 mk. (najniższa i najliczniejsza kategorja urzędników) do 200.000.000 mk. (płace prokurentów). Personal żąda 250% podwyżki dotychczasowych płac. Pertraktacje, toczące się we Lwowie, nie doprowadziły na razie do żadnego rezultatu.

URUCHOMIENIE ODDZIAŁÓW P. K. O. W KRAKOWIE. Wobec mającego nastąpić w dniu 1 marca uruchomienia oddziałów Pocztowej Kasy Oszczędności, odbyło się we czwartek rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym św. Mikołaja, które odprawił ks. proboszcz Dr Tobiasiewicz. W nabożeństwie wziął udział dyr. oddziału P. K. O., p. Wł. Maciejewski, oraz cały personal. Po ukończeniu Mszy św., ks. proboszcz wygłosił piękne przemówienie, w którem podniósł znaczenie Kas Oszczędności dla Państwa oraz życzył wydatnej i owocnej pracy. Poświęcenie gmachu nastąpi później.

KUCHNIA DLA UBOGICH. Ziemianie powiatu krakowskiego i podgórskiego, zrzeszeni w Związku Ziemian, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności miasta, otworzyli przy ul. Warszawskiej 8 bezpłatną kuchnię dla ubogich. Kuchnię prowadzą SS. Miłosierdzia. Wydaje się dziennie około 400 obiadów.

OPŁATY POCZTOWE NIEZMIENIONE. Od 1 do 15 marca włącznie obowiązują tesame opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie obowiązywały na czasokres od 16. do 29 lutego.

UJAWNIENIE ZAPASÓW PRODUKTÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU. Województwo krakowskie, zarządziło, na wniosek magistratu, ujawnienie zapasów pszenicy, żyta, mąki pszennej i żytniej, jęczmienia, owsa, cukru i tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego. Zgłaszaniu podlegają zapasy znajdujące się u osób trudniących się handlem, w składach fabrycznych, hurtownych i detalicznych. Zgłoszenie obejmować ma zapasy wedle stanu z 1 marca, a termin trwania obowiązku zgłaszania wyznacza się do 5 marca b. r. Zapasy nabyte w czasie od 1—5 marca winny być zgłoszone w terminie 48 godzin od dnia otrzymania, względnie nabycia towaru.

Zawiadomienia i komunikaty.

OSTATNI DANCING CZERWONEGO KRZYŻA, na pożegnanie karnawału, odbędzie się w poniedziałek, t. j. 3 marca b. r., w salach Starego Teatru. Przygrywać będą dwie muzyki bez przerwy. Maski i kostjumy mile widziane. — Początek o godz. 10 wieczorem, koniec o 5 rano.

JEDEN Z NAJWYTWORNIEJSZYCH DANCINGÓW tegorocznych odbędzie się w sali hotelu Saskiego (wejście od ul. św. Jana) dnia 29 b. m., t. j. w piątek o godz. 10 wieczorem, staraniem sekcji tennisowej Akad. Zw. Sport.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„PODATEK MAJĄTKOWY“ A. GRZYMAŁY SIEDLECKIEGO. Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwana najświeższa komedja A. Grzymały Siedleckiego ukaże się w sobotę dnia 1 marca, poczem graną będzie przez szereg wieczorów z rzędu.

Z OPERETKI donoszą: Dziś, w piątek, teatr wyjątkowo nieczynny z powodu gościnnego występu zespołu operetkowego w Bielsku. Jutro ciesząca się od szeregu lat tak nadzwyczajną popularnością „Królowa Przedmieścia“, ku uczczeniu jubileuszu 30-letniej działalności publicystycznej sympatycznego autora Konstantego Krumłowskiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Rozkosz uczciwości“.
Sobota: (Nowość) „Podatek majątkowy“ Adama Grzymały Siedleckiego.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek: „Chimery“.
Sobota: Po poł. „Noc sabatu“ (ceny zniżone), wieczorem „Dziesięć minut w samochodzie“, o godzinie 11 w nocy „Piąta Rewja karnawałowa“.

Repertuar Operetki.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Królowa Przedmieścia“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela: 2 marca: „Ewa“ Massenet.
Niedziela 9 marca: Poranek symfoniczny.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Prawo Koranu“.
ZACHĘTA: „Dwaj Bracia“.
PROMIEŃ: „Co może kobieta“ . (Ī[illegible] razem).
REDUTA: „Tajemniczy mnich“.
UCIECHA: „Sensacyjne przygody [illegible] o stalowych mięśniach“. (Premiera)

NEKROLOGJA.

S. p. Pastor Michejda. W ubiegły wtorek zmarł w Bystrzycy za Trzyńcem, w 69 roku życia tamtejszy pastor zboru ewangelickiego, ś. p. Karol Michejda. Zmarły położył duże zasługi jako działacz narodowy na Śląsku. Ubywa z nim postać wybitna, coraz, niestety, rzadziej spotykana wśród ewangelików polskich. Ś. p. K. Michejda osierocił żonę Marję z Schoittsów, trzech synów: Oskara, pastora w Trzyńcu, Kornela, prof. uniwersytetu wileńskiego i Karola, urzędnika w Sie[illegible]szy.

Wiadomości gospodarcze.

Akcja złota.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrybcją akcji Banku Polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku?“ Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa — w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację. Lecz jest i pozostanie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto leżące w prywatnem schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiarów interesów załatwianych przez Bank Polski.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zwraca się do wszystkich instytucyj, firm i osób, które dotąd nie dokonały jeszcze zapisu na akcje Banku Polskiego, a gromadzą na ten cel potrzebne fundusze i zamierzają zapisać się conajmniej na 25 akcyj, z prośbą, aby zechciały jaknajśpieszniej zawiadomić Komitet Organizacyjny (adres: Warszawa, Bielańska 12. gmach P. K. K. P.) o ilości akcyj, które będą subskrybowały.

Komitet Organizacyjny pragnie, celem przyśpieszenia uruchomienia Banku Polskiego, zorjentować się w prawdopodobnych rozmiarach subskrybcji.

PODATEK PRZEMYSŁOWY BEZ POTRĄCEŃ. Od przypadających, za miesiąc styczeń 1924 i miesiące następne, kwot państwowego podatku przemysłowego i dodatków na rzecz Związków Samorządowych, nie mogą być dokonywane potrącenia żadnej sumy, uiszczonej tytułem przedpłaty w formie świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1924. Przeciętna wartość franka złotego, która za miesiąc styczeń 1924 r. ustalona została na 1,740.000 Mkp., podawaną będzie co miesiąc do wiadomości, po ogłoszeniu jej w „Monitorze Polskim“.

Kurs dolara:

W Krakowie 9,300.000
W Warszawie . . 9,345.000—9,300.000
W Katowicach 9,330.00

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 26. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,300 000
Korona austr.	129
Lir	—
Korona czeska	269.000
Funt szterl.	—
Frank franc.	400.000
N. Jork	9,320.000
Londyn	—
Zurych	1,613.000
Paryż	385.000
Wiedeń	—
Praga	269.000
Amsterdam	—

Warszawa. (PAT.). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach. Dolary Stanów Ziedn. 9345—9300, frank złoty 1801, Dolary kanad. 8975, bony złotowe 1350—1400. korony austr. 132—131, pożyczka złotowa 14500—16000—15750, miljonówka 700—675—750, pożyczka dolarowa 5650—5000—5550.

Czeki: Belgja 329 i jedna czwarta do 326, Holandja 3490—3475, Praga 271.500—164.500, Londyn 40250—39925, Nowy Jork 9347 i pół do 9300. Paryż 384.250—381, Szwajcarja 1620—1610, Wiedeń 132—131, Włochy 402.250—400.

Zurych. (PAT.). Zamknięcie giełdy. Holandja 215.60, Nowy Jork 577 i trzy czwarte, Londyn 24.82. Paryż 23.75, Medjolan 24.75, Praga 16.76 i pół. Budapeszt 001.45, Bukareszt 3.05, Belgrad 7.30, Sofia 4.32, Warszawa —, Wiedeń 00081 i trzy ósme.

Zurych. (PAT.). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000025—0000050, przekaz na Berlin 00126—00129 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	żądano	dawano	płacono	tranzak. z d. 27
Polski B. Przemysłowy	2000	2300	2150	2100
Bank Małopolski . . .	2300	2800		2600
Ziemski Bank Kredyt.	700	800	750	850
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450		
Bank Komercjalny . .	550	650		650
„ Zw. Sp. Zarob. .	22000	25000	28500	22500
Tow handlowe				
P. T. H.	1600	1800	1700	1600
„Impax“	100	125	125	
„Pharma“	2400	2700	2600	2550
„Polski Glob“	350	450	450	
Żegluga Polska	450	560		475
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	45000	48000	46500	47000
H. Cegielski, ...	2500	2900	2700	2750
Parowozy, ...	1700	2000	2000	1950
„Automator“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	3000	3300	3100	3100
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	5000	5500	5100	
„Górka“ cement.	71000	75000	73500	74000
Sierszańskie Górn. . .	22000	26000	24250	24500
„Tepege“	10500	12500	11700	11750
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2300	2175	2200
„Pokuole“	2000	3000	2400	1950
„Oikos“	18000	23000		20500
„Pazet“	600	800		700
„Strug“.	6500	7000	6800	6800
Syndykat Koszykarski	1000	1200	1125	1100
„Ryngraf“	1100	1300	1200	
Trzebinia tłuszcze . .	17000	19000		17750
„Terapel“	300	400	400	375
„Krakus“	6000	7000	6450	6500
Chodorów	22000	24000	23250	23100
A. Piaseck	4500	4800	4600	4500
Śmiełów.	7500	8000	7800	7600
Elektrownia Siersza .	1500	1700	1675	1675
S. W. Niemojowski . .	2100	2500	2375	2450
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

Nadzwyczajne Walne Zebranie
TOW. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE
SKA AKC.

odbyło się dnia 13 lutego w wielkiej sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, z udziałem około 300 akcjonarjuszy. Przewodniczył p. Krzyżaniak, dyrektor warszawskiego oddziału Polskiego Banku Handlowego.

Na podstawie przedłożonego przez Zarząd wyczerpującego sprawozdania i szczegółowych dokumentów, zatwierdzonych przez specjalną komisję niezależnych wybitnych rzeczoznawców, skonstatowano bardzo pomyślne przeprowadzenie w ubiegłym roku budowy zakładów fabrycznych Towarzystwa w Szczakowej. Budowa ta, obejmująca 15 budynków, wśród nich kilka bardzo poważnych, na które zużyto razem około 2.000 000 cegieł, oraz półtorakilometrowy wodociąg ze stacją pomp o wydajności 1000 mtr. sześć. na dobę, jest już na ukończeniu. Urządzenia maszynowe i konstrukcje żelazne, obstalowane w fabrykach krajowych i zagranicznych, są w części na miejscu, w części nadejdą kolejno w ciągu najbliższych miesięcy, tak, że uruchomienie pierwszej instalacji nastąpi już z wiosną, a ostateczne uruchomienie wszystkich zakładów do jesieni b. r.

Program Towarzystwa, jego bezkonkurencyjność pod wielu względami na naszym rynku, oraz liczne wysoce wartościowe patenty i koncesje nabyte, wreszcie wartość już bardzo znaczna realnego majątku przedsiębiorstwa, w co wchodzi również własny, blisko stumorgowy teren fabryczny, położony bardzo korzystnie przy węzłowej stacji kolejowej w centrum zagłębia, spowodowały w ostatnim czasie tak żywe zainteresowanie grup zagranicznych, że po dokładnem zbadaniu przez nie całokształtu spraw Towarzystwa, zawartem zostało z niemi ścisłe porozumienie co do udziału w stopniowem finansowaniu zarówno zakładów szczakowskich, jak i dalszego, bardzo aktualnego programu przedsiębiorstwa. Umowy te jednak, wprowadzając kapitał zaprzyjaźnionej zagranicy, rezerwują Towarzystwu swobodę działania i polski charakter Zarządu.

Uznając moment obecny za najodpowiedniejszy do stanowczego przejścia z gospodarki w markach na stałą gospodarkę złotową, uchwaliło walne zebranie jednomyślne przeszacowanie dotychczasowego kapitału zakładowego Towarzystwa w wysokości nominalnej **15 miljardów marek**, reprezentujących z pominięciem kursu rynkowego bądź co bądź tylko kwotę nominalną około **8.300 zlp.**, na kapitał nowy w wysokości **1,000 000 zlp. nominalnie**, oparty na najniżej oszacowanej, ale faktycznej wartości przedsiębiorstwa. Nadto dla ostatecznego uruchomienia zakładów szczakowskich, oraz dla niezbędnego zapoczątkowania dalszych, bardzo doniosłych punktów programu Towarzystwa, na podstawie zawartych zagranicą kontraktów, uchwaliło walne zebranie jednomyślnie niezwłoczne podwyższenie przeszacowanego w powyższy sposób kapitału o dalsze **2,000.000 zlp.**, z czego połowa przeznaczona ma być dla akcjonarjuszy, drugą zaś połowę obejmie grupa zagraniczna. Udzielono Zarządowi szerokich pełnomocnictw, celem technicznego uzgodnienia powyższych uchwał z władzami i ratyfikowanie umów zagranicznych. Wreszcie przyjęto do wiadomości szczegółowo obliczony preliminarz przeorganizowanego w ten sposób przedsiębiorstwa, który przedstawia się jak następuje:

Kapitał zakładowy łącznie z nową emisją 3,000 000 zlp., wartość brutto rocznej produkcji po cenach konkurencyjnych 3.300.000 zlp., suma wszystkich kosztów rocznych przedsiębiorstwa 1.800 000 zlp., stad zysk roczny **1,500.000 zlp.**, czyli 50% kapitału zakładowego w złocie.

Na podstawie zasięgniętych informacji dowiadujemy się nadto, że Towarzystwo Przemysłu Węglowego zapewnioną ma już koncesję na budowę kolei elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem dla ruchu osobowego i towarowego, której rozwój projektowany jest na całej przestrzeni między Krakowem a Katowicami. Dla realizacji tego projektu powstaje obecnie filjalna spółka akcyjna, której statut jest już zatwierdzony i dla której pod przewodnictwem Towarzystwa Przemysłu Węglowego utworzył się koncern, złożony z „Elektrobanku“ w Warszawie, miasta Krakowa i Towarzystwa Aprowizacji Miast Polski. Początkowy kapitał zakładowy w sumie 1,000 000 zlp. jest zagwarantowany, a dostarczenia materjału technicznego, oraz pokrycia obligacji w wysokości 2,000.000 zlp. podjęła się potężna grupa zagraniczna, która współdziałać będzie i w dalszym rozwoju tego przedsiębiorstwa. Kierujący portfel akcji założycielskich pozostanie w posiadaniu Tow. Przemysłu Węglowego, podnosząc temsamem odpowiednio jego wartość.

Podziękowanie.

Najprzewieleb. ks. Infułatowi Wilczkiewiczowi, Przewieleb. Duchowieństwu, Dyrektorowi gimn. WP. Słuszkiewiczowi i Gronu Profesorów, Dyrektorom i Dyrektorkom szkół powszechnych, PT. Nauczycielom miejscowym i zamiejscowym, Prezesowi T. S. L. WP. Rusinowi i całemu T-wu T. S. L., Drowi Michnikowi, Oficerom i Szeregowym Garnizonu bocheńskiego, jakoteż Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok Ukochanego Męża i Ojca, ś. p. Franciszka Szczepańskiego, i okazali nam tyle współczucia w tem nieszczęściu, składa tą drogą z serca płynące Bóg zapłać. Rodzina.

Przegląd wydawniczy.

„MUZYKA I ŚPIEW“ (Nr. 35 na luty 1924 r.) zawiera niezwykle interesujący rozbiór i historję pieśni kościelnej: Zdrowaś bądź Marja, niebieska lilija, przez prof. Józefa Reissa, który z całą sumiennością opracowuje dział pieśni katolickich XVI wieku, zamieszczając cenne szczegóły obok nieocenionych Psalmów Mikołaja Gomółki. — W dziale Związku dla Nauczycieli śpiewu w szkołach państwowych udziela prof. Konior cennych, bo z praktyki zaczerpniętych wskazówek prowadzenia umuzykalnienia po najkrótszej linji. Do praktyki instrumentalnej zaliczyć należy dział o budowie i konserwacji organów, z pokazami ilustracyjnemi w tekście, artykuł, pisany fachowo i ze zrozumieniem rzeczy. Dział przykładów nutowych obejmuje dalszy ciąg Psalmów Gomółki z utworów dawnych. Ze współczesnych zaś St. Lipskiego Pieśni ludowe, które również, jak i Psalmy Gomółki ukazały się już w osobnych odbitkach. Nader interesującą jest rozprawka o kulturze dawnego śpiewu kościelnego na podstawie historycznych zapisków.

Całość numeru wskazuje na poważną pracę redaktora p. Romana Ferka, który w swem piśmie porusza różne aktualne kwestje muzyczne, nie zaniedbując i problemów z czasów ubiegłych.

Jedyne to pismo muzyczne w Małopolsce, winno znaleźć jaknajszersze zainteresowanie ze strony społeczeństwa. Z chwilą gdy wspomniałam o osobnych odbitkach Psalmów Gomółki, należy mi podkreślić wielką zasługę p. Ferka, który, wskrzeszając dzieło wielkiej wartości artystycznej, składa społeczeństwu podarek swej pracy i ofiarności. Krytyczne opracowanie dr. Reissa urzystępnia zrozumienie właściwości stylistycznych i piękna, zawartego w muzyce Psalmów.

Stronę muzyczną poprzedzają dedykacja Kochanowskiego X. Piotrowi Myszkowskiemu i epigram Trzycielskiego na cześć Gomółki.

Piękne melodje Gomółki nic nie straciły ze swego piękna i dzisiaj powinny powiększyć programy wszystkich zespołów chóralnych, a jako zabytek historyczny winny się znaleźć w domu każdego muzykalnego Polaka obok dzieł Jana Kochanowskiego.

Dr. M. Grafczyńska.

Mały fejleton.

Nowy sport. — Willa pani Schratt.

Na Rivierze amerykańskiej, w Miami, na półwyspie Florydy, ogromnem powodzeniem cieszą się w sezonie bieżącym wyścigi chartów.

Miejscowy klub zwolenników psów „The Miami Kennel Club“ urządził specjalny tor wyścigowy z trybunami, budką startera, kasami i t. d. Puszczane ze startu przez właścicieli swych psy, pędzą za wypchanym zającem, biegnącym po ukrytej w trawie szynie, ułożonej na całej długości toru i naśladującym do złudzenia skoki żywego zwierzęcia.

Zając ten puszczany jest w ruch przez startera za pociśnięciem guzika elektrycznego, a gdy odsadzi się już od psów na pewną przestrzeń, wówczas charty puszczane są na nim ze smyczy, a publiczność zakłada się o to, który z psów dobiegnie pierwszy do mety, zupełnie jak na wyścigach konnych.

U mety zając niknie w norze pod ziemią. Niedawno jednak jeden z chyżych psów zdołał go pochwycić i oderwał mu ogon.

* * *

Głośna swego czasu przyjaciółka sędziwego cesarza Franciszka Józefa, dziś licząca ośmdziesiąt lat, pani Katarzyna Schratt, sprzedała — jak donoszą z Wiednia — znajdując się w opłakanych stosunkach finansowych, willę swą „Felicitas“ w Ischlu, podarowaną jej przez Franciszka Józefa. Nabywczynią willi jest Mimi Koett, popularna, wiedeńska śpiewaczka operetkowa.

Willa „Felicitas“ pamiętna jest z tego, że, spędzając letnie miesiące w Ischlu, Franciszek Józef zwykł był codziennie, o godzinie 5 rana, spożywać w niej śniadanie, przy boku swej przyjaciółki. Przed sprzedażą willi, pani Schratt usunęła całe jej umeblowanie, a z niem także urządzenie tak pamiętnego dla siebie pokoju jadalnego, do Wiednia.

Jednocześnie donoszą, że nareszcie sędziwa przyjaciółka monarchy Austro-Węgier zgodziła się przygotować do druku wspomnienia swe z długoletnich stosunków, łączących ją z cesarzem. Pomaga jej w tem literat wiedeński, Feliks Doermann, segregując blisko tysiąc, posiadanych przez nią dokumentów, śród których znajduje się dwieście listów Franciszka Józefa.

Jednym z najciekawszych może rozdziałów tych wspomnień będzie sprawa arcyksięcia Rudolfa, pani Schratt bowiem jest jedną z bardzo nielicznych osób, posiadających dane autentyczne, tyczące się życia i tragicznej śmierci arcyksięcia.

W młodości swej pani Schratt była artystką dramatyczną. Franciszek Józef, ujrzawszy ją na scenie, tak sobie upodobał jej wdzięk i humor prawdziwie wiedeński, że zawarł z nią znajomość. Od tego czasu artystka stała się jego nieodstępną prawie powiernicą i przyjaciółką. Przyjaźń ta ciągnęła się przez kilka dziesiątków lat, do zgonu cesarza. Cesarzowa Elżbieta wiedziała o tej przyjaźni, łączącej małżonka z uroczą aktorką, ale nie miała jej za złe. Przeciwnie, uważała panią Shratt raczej za przyjaciółkę, niż rywalkę i stykała się z nią chętnie.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

47

Powieść współczesna.

— Odkryłem, jak dotąd, drogę, by odsłonić tajemnicę. Prowadzi ona za siedemdziesięcioletnią staruszką, która załatwia finansowe i wydawnicze sprawy autora. Jest to kobieta prosta i nie można podejrzewać jej o autorstwo głośnych powieści. Ale zanim zdołamy doczekać się gdzieś pojawienia się jej i pospieszyć za nią, może upłynąć długi czas, gdyż ona nie pojawia się często, a wydawcy nie ułatwią ani panu ani nikomu innemu tego zadania, jako nie sprzyjającego ich interesom. Pierz wystąpił sam, nie posiadając żadnego oparcia, a szukając drogi do czytelników, znalazł ją przez dwie cechy dzisiaj niezawodne: „tajemniczość“ i „krzyk“. Może istotnie uczynił to dla zabawienia się opinją, a może nie mógł postąpić inaczej. Zwrócił uwagę na swe dzieła, a przecież przyzna pan dzisiaj sam, iż w dziełach jego mimo wszystko są karty piękne...

— Panie! te piękne karty bokiem mi teraz wyłażą! — zaklął krytyk. — Przedewszystkiem powinien był nie wyrzucać mnie z dorożki! Ofiarowałem mu przecież porozumienie się. Wszystko mi to jedno zresztą. Przebaczyłbym mu może i grubiańskie jego postąpienie, gdyby nie to, iż znalazłem teraz nakładcę na swój słownik pseudonimów, którego nie mogę doprowadzić do końca. Uważam nadto, iż autor Manuela prowadzi szkodliwą robotę poityczna. Przekonanie to na razie odpowiada mi, jest dla mnie pożyteczne, więc przy niem pozostaję. Jakże jednak pan zamierza zabrać się do odsłonięcia jego tajemnicy?

— Nawiązałem z nim stosunek.

— Pan żartuje!...

— Znaleźliśmy wspólne miejsce, gdzie składamy listy do siebie. W szparze jednej w starych, nie działających już gazowych latarni.

Damski obruszył się:

— Czy pan sądzi, iż uwierzę w tumanienie mnie podobne?

— Powiem panu wobec tego, iż Pierz w tych dniach mą zamiar pojawić się gdzieś w pobliżu pana. Pozwoliłem sobie donieść mu wszystko, co pan, o nim sądzi.

Damski zbielał:

— To było całkiem niepotrzebne!

— Odpowiedział mi na to, iż pana mimo wszystko ceni i szanuje. Iż pana wyprosił z dorożki jedynie dla tego, iż obawiał się, przypadkowego odsłonięcia swej tajemnicy. A od siebie zobowiązuję się w ciągu miesiąca dostarczyć jego nazwiska do słownika pseudonimów. Będzie to jednak zależeć od pewnych okoliczności, gdyż inaczej cała sprawa może utonąć w archiwum policyjnem...

— Jakież to są okoliczności?

Wytworny posterunkowy spuścił skromnie oczy:

— Jestem sam początkującym literatem... Memu obecnemu, zawodowi oddałem się tylko przejściowo i dla poznania pewnych stron życia. Uważam to za konieczne dopełnienie mego ogólnego wykształcenia... Mam jakieś wiersze jakąś tragedję... Czy mógłbym na to znaleźć wydawcę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.